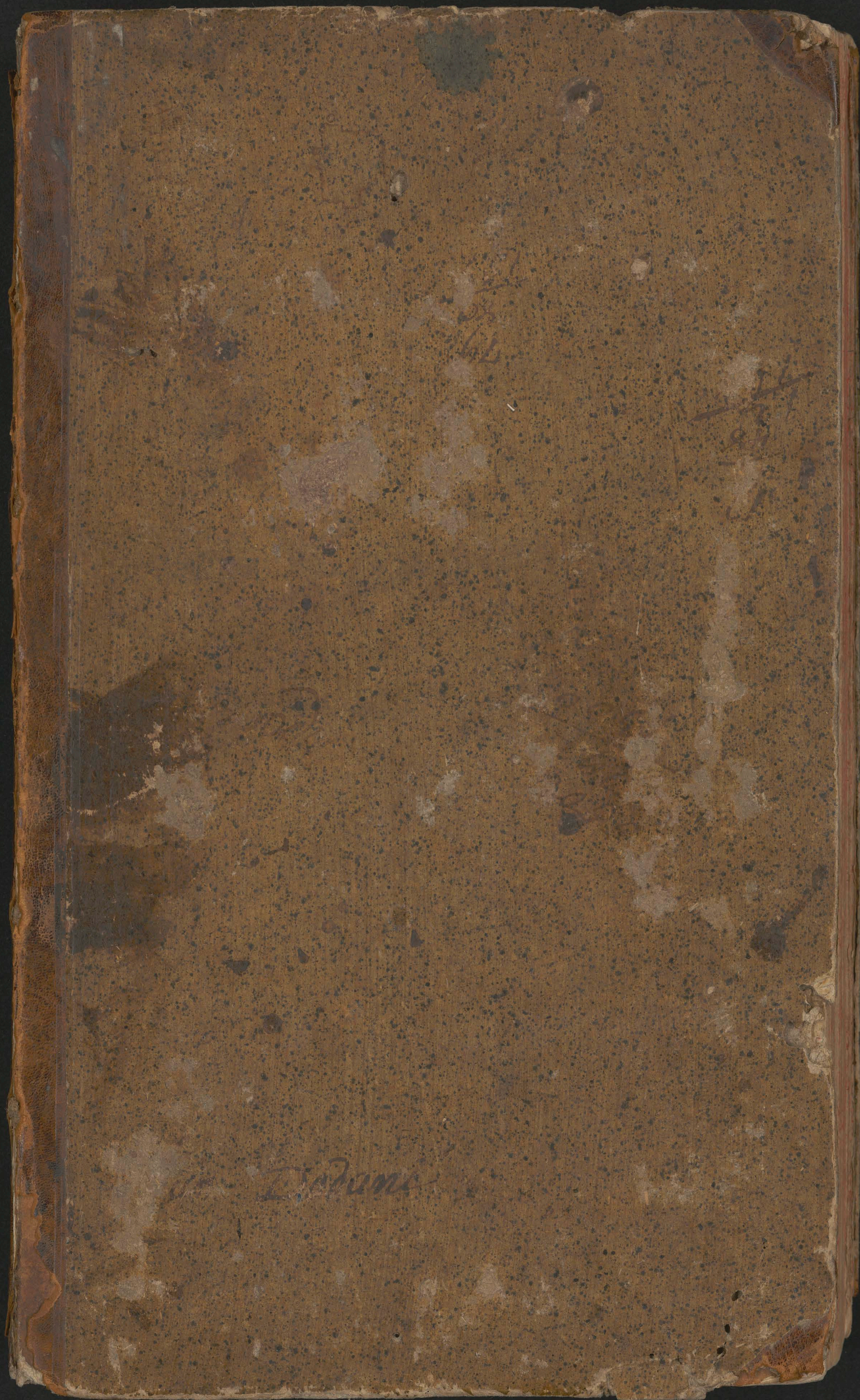



V
B J
C
915073
915136
III
Mag. St. Dr.

Ex Libris Nicolai

1776

M O W A

J. W. JMCI PANA ANDRZEIA

MOKRONOWSKIEGO

GENERAŁA LIEUTENANTA w WOYSKU KOR:

MARSZAŁKA KONFEDERACYI GENERALNEY KORONNEY Y SEYMOWEGO.

PRZY ZAGAIENIU SEYMU DIE 26. AUGUSTI 1776.

M I A N A.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE NASZ MIŁOSCIWY.



TAKIE było życzenie W.K. Mci, takie zdanie Prześ: Senatu, taka wola Rycerſkiego Stanu, aby związkiem Konfederacyi Seym teraźnieyſzy był działany. Podobnych albowiem, choć w rożnych ſpoſobach, ſzukała ratunkow każda Rzeczpoſpolita, bądź nachylona do upadku bądź przez burżliwe Obywatelow umyſły rozdwoiona, aby takowym węzłem podzielone części ſpoiwſzy, prędzey ſię w nagłych razach podeprzeć mogła. Ktoraż tych wiekow, iak naſza ſrożſzych nieſzczęścia cioſow doznawała? niechcę wzruſzać bolu świeżych tak okrutnych ran w twym czułym, a litościwym ſercu, Nayiaśnieyſzy KROLU, ni waſzych roziątrzać dolegliwości, Zacni Oboyga Narodow Obywatele, od lat tylu uciśnieni, a od czterech odłączeni, a prawie odcięci od kochanych Braci Naſzych, przez oderwanie nayobfitſzych Prowincyi. Europa zadumiona patrzy na to, ale milczy, wſpo-

minaią z żalem Kraie inſze klęſki Naſze, y tym nieſzczęśliwym z Nas przykładem ſiebie od podobney zguby oſtrzegaią. Mowią oni, a my czuiemy, że niezgoda naſza y nierząd ſprawiły, żeśmy ſię tak uſzkodzili, bo u ſiebie zwątleni, ni ſobie, ni komu użyteczni bydź nie możemy. Rozerwani w każdey radzie, chwieiący ſię w rezolucyach, do powſzechney Narodu pomyślności ſzukamy tylko oſobiſtego uſzczęśliwienia; bo mało tey cnoty Patryotyczney, ktora dla Dobra publicznego z własnych Fortun y życia ſamego ofiarę czynić zwykła. Ubiegamy ſię ah! iakiemi czaſem drogami po prywatne mienie, ktore z natury ſwoiey iuż nietrwałe, naoſtatek ie przez zbytki utracamy. A gdyby ſię y cokolwiek z nich zatrzymało, czyż w nierządzie, w iakim żyiemy ubeſpieczone być może? Prawa na moment piſzemy, a tym poſłuſzni być nie chcemy, iakby tylko dla ſłabſzych ſtanowione były; część Narodu od nich wolną ſię ſądząc, ſamym paſſyom podlegamy.

Wynieſieni łaſką Krolow, niewdzięcznością im płaciemy, a często tey ſamey ich ſzczodrobliwości na umartwienie ſerca ich zażywamy, Darami Oyczyzny obficie opatrzeni, wnętrzności iey raniemy, y od miłości tey dobrey y hoyney Matki ſię odrywamy; ſami walcząc między ſobą, niſzczemy ſię, a ciało Rzeczypoſpolitey polityczne rozdzieramy, y do tego ſtopnia nieſzczęść ią przywiedziemy, że własnego maiątku niepewni, w niebeſpieczeńſtwie uſtawicznym, obcą broń w ręku na Nas widziemy. Niepoſłuſzni Prawom, niechcąc Rzadu, cudze rozkazy wykonywać muſiemy. Wſzakże ten los okrutny trwać będzie, ieżeli miłość prawdziwa ieſzcze w nas dla Oyczyzny niewy-

gasła, serc naszych nie zagrzeie, ieżeli rozum zdrowy oczu nam nie otworzy, chyba iuż cnotę Obywatelską za prożne nazwisko rozumiemy, y o własną całość przynaymniey w Rządnym zachowaniu tego, co Nam wyroki zostawuią starania zaniedbamy. Ależ przecie Szlachetność w myśli, y wspaniałość dawna w duszach Polakow nie zatarta; za iey pochopem mieymy ufność Prześwietne zgromadzone Skonfederowane Stany w BOGU Zastępow, ktory tworzy Krolestwa, y wzmacnia Narody, że y Naszego ieszcze nie obali, lecz go podeprze, przy naszym wiernym z ufnością w nim staraniu, y pracy iednostayney, w tym tu poświęconym mieyscu, gdzie Wiara Swięta panuiąca utrzymana, dla ktorey Przodkowie nasi krew wylać nie wzdrygali się, w tey Swietnicy, uszanowaniem dla Krolow naszych zaszczyconey, miłością swobod oyczystych upoważnioney. Wszakże znamy Miłościwy KROLU Nasz, uroczyste Twoie z tym Narodem, na ktorego łonie wychowany iesteś, obowiązki; znamy gorliwe y szczere serca Twoiego dla niego pragnienia y chęci; nie podobna, abyś od nas dla siebie niedoświadczył ufności. Boleiesz iako KROL, Oyciec Ludu powierzonego sobie, y naypierwszy Obywatel; a boleiesz tyle, ieżeli nie więcey ieszcze iak my wszyscy, bo w Tobie Miłościwy Panie powszechne Narodu są zkoncentrowane żale, nad strapioną tą Oyczyzną, chwytasz momenta, y ktorakolwiek zaświeci sposobność, wyciągasz do zaratowania iey ręce ku Nam, abyśmy Ci pomagali. Ja partykularnie wskroś przenikniony iestem usliwą W. K. Mci Pana Mego Miłościwego Dobrocią. Starać się zatym ze wszystkich sił będę, usprawiedliwić ią czynami memi. Do-

bro publiczne iedynym Moim celem y wymiarem będzie, naymilſzy dla mnie y nayſzacownieyſzy obowiązek. Czuię y czuć poki życia będę niezmierną obligacyą Wam Prześwietne Skonfederowane Stany za wybior Oſoby moiey z łaſki waſzey na tym mieyſcu poſtawioney. W każdey przeſzłey życia moiego porze, nie miałem inſzey myśli, ni chcenia, tylko wſzyſtkie siły moie poświęcać tey kochaney Oyczyźnie, bez chciwości, ni zyſkow, ni ozdob, ni honorow; tym ſamym ſercem poświęcam y teraz Oſobę, ſerce, y wſzyſtko moie; na uſługi tey miłey, a nieſzczęśliwey dziſiay Rzeczypoſpolitey, zapraſzaiąc zgromadzonych na ratunek iey Stanow. Znam w nich cnotę; znam gorliwość, abyśmy ią wſpolnie wſzyſcy iuż z gruntu obalaiącą ſię podnoſili, y zdarz BOŻE wydźwignęli, aby tey chwili, ieſzcze uchybiwſzy, Imię Polakow nie zginęło, a My we łzach nie pomarli.



N.° 9

Kolossy choć naytrwartsze Czas niszczy
z Serc kolossu w Potomnach= dalekich
nie obalą wieki-
Pamięci y wdzięczności dla naszego Króla
Którego Uszczęśliwiać Naród była wola,

1790.

Jan. Dedani. kupiec. wina. wengerskiego. Die 6. wrz

25.000 —

